



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Krzysztof Napierski

JANUSZ WIATR - Spadkobiercy „Żelaznej Dywizji”

Publikowane od

16.08.2017 00:00:00

Publikowane do

16.09.2017 00:00:00



- Poprzez promowanie armii pragniemy utrwalać aprobujący stosunek do żołnierza, jak również prestiż i system wartości z nim związany, czyli braterstwo, honor,

odwagę i patriotyzm – mówi płk. Janusz Wiatr. Z dowódcą zaprzyjaźnionej z Miastem Mława 20 Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej, organizującej w tym roku w naszym mieście swoje święto, rozmawiamy o tradycjach 20 Dywizji Piechoty, promocji wojskowości i rekonstrukcjach bitwy pod Mławą.

KRZYSZTOF NAPIERSKI: 20 Bartoszycka Brygada Zmechanizowana kontynuuje tradycje walczącej pod Mławą 20 Dywizji Piechoty. W tym roku to właśnie w Mławie będzie obchodzić swoje święto. To moment symboliczny i zapewne wzruszający - zarówno dla żołnierzy Brygady, jak i dla mławian. Czego możemy się spodziewać podczas sierpniowych obchodów?

PŁK. JANUSZ WIATR: Wnioski i spostrzeżenia żołnierzy i pracowników wojska 20 Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej z uczestnictwa w dotychczasowych obchodach święta brygady wskazują, iż organizacja uroczystości w Mławie podniesie w znaczącym stopniu jej rangę. Jest to niewątpliwie zaszczyt dla brygady, iż zaprzyjaźnione miasto Mława wyraziło wolę i chęć współuczestniczenia w naszej uroczystości. Rangę podnosi fakt, iż w tym dniu przypomnimy wszystkim również tych, którzy walczyli na przedpolach Mławy, a zwłaszcza tych którzy tam polegli. Historia 20 Dywizji Piechoty jest od lat nierozzerwalnie związana z 20BBZ. Uważam, że nie gdzie indziej, ale właśnie tam gdzie walczyli w 1939 roku żołnierze 20DP, jest godnym miejscem dla uczczenia naszego święta. Będzie to również kolejna okazja do zaprezentowania społeczeństwu Mławy i przybyłym gościom 20BBZ, a jednocześnie sposobność pogłębienia przez żołnierzy brygady, wiedzy o 20DP i mieście Mława.

Dlaczego właśnie „Żelazną Dywizję” stawiacie sobie za wzór? Co w bohaterach spod Mławy podziwiacie najbardziej?

20 Dywizja Piechoty WP pod dowództwem płk. Wilhelma Liszki-Lawicza nie bez powodu została nazwana przez Niemców „Żelazną Dywizją”. W tym miejscu muszę przywołać jej historię, która do dzisiejszego dnia budzi szacunek i uznanie. Zadaniem 20DP była obrona rejonu mławskiego, który z punktu widzenia obronności kraju był niezwykle istotny, gdyż tędy prowadziła najkrótsza droga z Prus Wschodnich do Warszawy. 14 lipca pod Mławą i 12 sierpnia pod Rzęgowem pod kierownictwem mjr. Juliusza Levittoux 20. batalionu saperów rozpoczęto potajemną budowę fortyfikacji, której niestety nie udało się ukończyć. W dniu 1 września 1939 r. nastąpiło natarcie niemieckich wojsk na pozycję mławską z zamiarem dostania się

najkrótszą drogą do Warszawy. Mimo 3-krotnej przewagi liczebnej i ogniowej niemieckie oddziały pancerne żołnierzy I Korpusu Armijnego nie przełamały oporu polskich żołnierzy. Dzięki determinacji, zaciekłości zmagania i umiejętności w dowodzeniu na szczeblu taktycznym żołnierze dywizji zatrzymali niemieckie oddziały na 3 dni. Historia mówi, że straty po stronie niemieckiej były większe jak polskie. W związku z przełamaniem obrony polskiej, 4 września 1939 r. Dywizja wycofała się z rejonu mławskiego by bronić Warszawy. Po ciężkich bojach Niemcy w uznaniu za męstwo, hart ducha i sukcesy w skali taktycznej nad silniejszym przeciwnikiem Dywizję określili mianem „Żelaznej Dywizji”. Żołnierze mławscy przeszli do historii dzięki swojej ofiarności i bohaterskiej postawie, a także lojalności wobec Ojczyzny. Właśnie te cechy najbardziej budzą w nas respekt i podziw dla żołnierzy 20DP.

Podczas mławskich uroczystości przede wszystkim upamiętnimy obrońców naszej Ojczyzny. To jednak także znakomita okazja do promocji armii. Czy obecnie wojsko potrzebuje takich działań promocyjnych? Polacy garną się do pójścia w kamasze?

Promowanie patriotyzmu i służby wojskowej wśród ludności cywilnej jest istotne, gdyż wojsko było, jest i będzie częścią społeczeństwa. W obecnych czasach słyszymy o nasileniu terroryzmu oraz konfliktach międzynarodowych wynikających m.in. z różnic kulturowo-politycznych. Różnego rodzaju napięcia międzypaństwowe z jakimi mamy obecnie do czynienia, wymagają szeregu dyskusji na temat współczesnych zagrożeń i bezpieczeństwa państwa. Nasze działania opierają się głównie na promowaniu bezpośrednim przez żołnierzy 20BBZ na różnych uroczystościach, jak również edukacji dzieci i młodzieży w szkołach oraz prowadzeniu portali internetowych o charakterze informacyjnym. Celem naszym jest kształtowanie patriotycznych postaw młodzieży i społeczeństwa oraz budowanie pozytywnego wizerunku żołnierza. Poprzez promowanie armii pragniemy utrwalać aprobowany stosunek do żołnierza, jak również prestiż i system wartości z nim związany, czyli braterstwo, honor, odwagę i patriotyzm. Jest to dobra okazja nie tylko do promowania Wojska Polskiego, lecz również swojej jednostki, w celu pozyskania kandydatów do służby wojskowej. Bramy 20BBZ są otwarte dla każdego ochotnika, który wykaże gotowość do służby ojczyźnie oraz chęć doskonalenia i podnoszenia swoich kwalifikacji.

Jesteście na rekonstrukcjach bitwy pod Mławą od samego początku. Którą z edycji uważa Pan za najbardziej udaną i dlaczego? W jakim kierunku, Pana

zdaniem, powinny zmierzać kolejne rekonstrukcje? Jak największy realizm względem wydarzeń historycznych, maksymalna widowiskowość czy może nawet wplatanie w inscenizację elementów alegorycznych, jak to miało miejsce w spektaklu na Starym Rynku w 2013 r.?

W mojej ocenie wszelkie rekonstrukcje walk historycznych to okazja głębszego zrozumienia sensu walki, ich heroizmu. 20BBZ zawsze, w ramach posiadanych możliwości, nie będzie szczędziła sił i środków, aby wspomóc władze Mławy w przedmiotowych przedsięwzięciach, wspierała grupy rekonstrukcyjne chociażby poprzez prezentację sprzętu bojowego. Dla nas to zarówno promocja brygady i Wojska Polskiego oraz pogłębienie więzi wojska ze społeczeństwem. W mojej ocenie nie rozmach stanowi o osiągnięciu celu przedsięwzięcia a właśnie umiejętność wyboru epizodu, jego stopień wierności odtworzenia, dokonanie stosownego komentarza. Jeśli można w to wpleść wątek alegoryczny - zarówno dla uczestników jak i widzów będzie to przeżycie, o którym długo nie zapomną. Historia i alegoria to dla naszego społeczeństwa często nierozzerwalne pojęcia.

Od kilku lat można zauważyć, że żołnierze przyjeżdżający na mławskie rekonstrukcje, szybko awansują. Po ostatniej również mieliśmy kilka takich awansów: gen. broni Leszek Surawski został szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. broni Jarosław Mika - Dowódcą Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych, a Marcin Dominiak i Józef Węgiel kapitańskie gwiazdki zamienili na dystynkcje majora. Wierzy Pan w taką „magię rekonstrukcji“?

Żołnierz wojska polskiego musi spełniać warunki do mianowania, które są zapisane w „Ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych” tzw. Ustawie pragmatycznej. Awanse na wyższy stopień wojskowy otrzymuje się w wojsku dzięki osiągnięciom w wykonywaniu zadań służbowych, natomiast współudział w rekonstrukcji Bitwy pod Mławą może być jednym z wielu elementów jakie składają się na zasługi żołnierza, ale nie jest to wyznacznikiem jego mianowania.



Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/arttykul/janusz-wiatr-spadkobiercy-zelaznej-dywizji>